

Sensacyjna spowiedź Grzeszolskiej (na str. 4-ej)



WYDANIE:

Cena 10 groszu

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Konkurs „EXPRESSU”

p. t.

„Łowimy wszyscy rybki”

KUPON 14

Dziś złowiłem następującą rybki: _____

Ogółem rybek: _____

ROK XV.

SOBOTA, 13-GO MARCA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

N 72

Anglia żąda od Niemiec zaniechania zbrojeń

Nowe rokowania pomiędzy Berlinem a Londynem w sprawie zawarcia paktu pokojowego.—Anglicy nie wierzą już Niemcom

Londyn, 13 marca.

Dzienniki dzisiejsze omawiają szeroko odpowiedź Hitlera na propozycję angielskie w sprawie zawarcia NOWEGO PAKTU POKOJOWEGO.

Odpowiedź Niemiec utrzymana jest w badzo ogólnikowym tonie i właściwie nie daje żadnych konkretnych wyjaśnień, czy Niemcy gotowe są do porzucenia swojej agresywnej polityki. Berlin, który znalazł się obecnie w trudnej sytuacji z powodu fiaska swej polityki w sprawie kolonii, stara się za wszelką cenę poprawić swą sytuację na Zachodzie.

Odpowiedź Niemiec ma na celu wytworzenie opinii, przychylniej dla Trzeciej Rzeszy, jakoby chciała ona pokoju, a nie wojny.

Jak słysząc, minister Eden wystąpił z konkretnym żądaniem ZANIECHANIA PRZEZ NIEMCY DALSZYCH ZBROJEŃ

i zagwarantowania pokoju nie tylko na Zachodzie, ale również na wschodzie Europy.

Rokowania obecne pomiędzy Niemcami a Anglią mają wielkie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Europie, gdyż od wyniku ich zależy, czy nastąpi częściowe zahamowanie zbrojeń, czy też trwać będzie dalszy wyścig zbrojeń, który doprowadzić może do wojny.

Strajk protestacyjny wszystkich majstrów w zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury. — Dziś konferencja w min. opieki społecznej

Lódź, 13 marca.

(k). — W dniu wczorajszym wszyscy majstrowie przedzalni i wykończalni Widzewskiej Manufaktury porzucili rano pracę na znak solidarności z 130 majstrami tkalni, strajkującymi już od kilku tygodni.

Strajk protestacyjny trwał cały dzień. Wszystkie działy Widzewskiej Manufaktury były czynne, jednak praca odbywała się bez nadzoru majstrów, to też zanotowano wiele usterek i niedociągnięć.

Dziś rano majstrowie przedzalni i wykończalni przystąpili do pracy. Maj-

strowie tkalni strajkują nadal.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w ministerstwie opieki społecznej specjalna konferencja z przedstawicielami unii pracowników umysłowych i związku majstrów w sprawie „Widzewskiej Manufaktury”.

Sprawozdanie z tej konferencji złożone będzie na jutrzejszym ogólnym zebraniu majstrów, które odbędzie się w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 o godz. 9.30 rano. Na zebraniu tym mają zapisać odpowiednie rezolucje w związku z przewlekłym strajkiem w Widzewskiej Manufakturze.

Statek estoński zatrzymany na Morzu Śródziemnym

Tallin, 13 marca.

Statek estoński „Olew” idący z Kadyksu do Bagdadu, zatrzymany został przez okręty wojenne francuskie. Statek „Olew” był wydzierżawiony Anglikom i szedł z ładunkiem węgla. Mimo braku dowodów winy, statek estoński został zatrzymany. Jest to już drugi wypadek zatrzymania okrętu estońskiego w tym tygodniu.

Brak mąki w Niemczech

Berlin, 13 marca.

Obawy, iż zapasy mąki chlebowej i pszennej nie starczą do nowych zbiorów zmusza Niemcy do coraz to nowych oszczędności.

Dzisiaj pojawiło się znowu rozporządzenie zabraniające używania do fabrykacji kłajstru mąki żytniej i pszennej, a polecające posługiwanie się mąką kartoflaną. Fabrykacja kłajstru rozwinięta jest w Niemczech na wysoką skalę, jako artykułu niezbędnie potrzebnego w różnych gałęziach przemysłu.

Demonstracja studentów w Sofii

Sofia, 13 marca.

(Pat) — Wczoraj wieczorem studenci manifestowali ponownie na ulicach Sofii domagając się prawa głosu i przywrócenia postanowień konstytucji. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując około 100 osób. Uniwersytet będzie zamknięty przez dwa dni.

Nagły zgon

w zakładzie szklarskim

Lódź, 13 marca

(gr.) W zakładzie szklarskim przy ul. Piotrkowskiej 19, należącym do Beniamina Galla zaślabił nagle jego robotnik, 60-letni Władysław Bojarski, zam. przy ul. Zawiszy 42.

Do Bojarskiego wezwano pogotowie ratunkowe. Kiedy przybyła karetka, robotnik nie dawał już żadnych oznak życia. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

Neutralność Stanów Zjednoczonych Prawa prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 13 marca.

(Pat) — Izba reprezentantów omawiała dziś projekt ustawy o neutralności przewidujący przedłużenie obecnie obowiązującej ustawy o neutralności, wyga-

sającej 1 maja i udzielającej prezydentowi władzy dyskrecjonalnej do wydawania zakazu eksportu materiału wojennego dla stron walczących. — Obecna ustawa ma być przedłużona na jeden rok.

Obrady 26 kardynałów pod przewodnictwem Ojca Świętego

Cita del Vaticano, 13 marca.

(PAT) Wczoraj rano zebrało się w prywatnym apartamencie Papieża 26-ku kardynałów, należących do 3-ch kongregacji: propagandy, spraw kościelnych i kościoła wschodniego. Obrady, pod osobistym przewodnictwem Papieża, trwały przeszło 2 godziny i wzbudziły w Rzymie duże zainteresowanie.

Przypuszcza się, że przedmiotem tych obrad były sprawy organizacji i hierarchii katolickiej w Abisynii oraz inne zagadnienia wewnętrzne kościoła.

Grypa na dworze królewskim w Jugosławii

Paryż, 13 marca.

„Matin” donosi z Białogrodu, iż na dworze królewskim panuje epidemia grypy, która dotknęła również i rodzinę królewską, a mianowicie króla Piotra, księcia regenta Pawła i jego żonę, księżnę Olge.

Likwidacja strajku w amerykańskim przemyśle

Detroit, 13 marca.

(Pat) — Przedstawiciele „General Motors” i związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego oświadczyli, że osiągnięte zostało porozumienie co do wszystkich żądań robotniczych, które wywołały strajk w przemyśle samochodowym w styczniu r. b. Ogólny układ ma być podpisany dnia 14 marca.

Afera arcyks. Wilhelma Habsburga

Stanie on przed sądem w Paryżu

Paryż, 13 marca.

Paryski sąd karny IX-go obwodu, zajmował się skandaliczną aferą, której bohaterem jest arcyks. Wilhelm Habsburg. Został on skazany w lipcu 1935 r. na 5 lat więzienia wraz ze swą przyjaciółką, Paulette Cuyba za to, że nakłaniał ją do popełniania oszustw, z których sam korzystał. Gdy arcyks. Habsburg widział, że jego stałe się bezradzima,

zbiegł razem ze swoją przyjaciółką za granicę.

Po pewnym czasie ujęto zbiegów i sąd paryski wytoczył im nowy proces. — Świadkowie, sprowadzeni częściowo z Wiednia, wyrażali się bardzo ujemnie o oskarżonym. Rola arcyksięcia utrzymującego się z oszukańczych afer przyjaciółki, których był inicjatorem, przedstawiła się na podstawie zeznań świadków, w dość słabym świetle.

Zaciekle walki na froncie Guadalajara

Wojska rządowe stawiają opór powstańcom

Salamanka, 13 marca.

(PAT) Według ostatnich wiadomości z frontu, na odcinku Guadalajara specjalnie zaś w pobliżu Taracena, toczą się zaciekle walki. Przerzucone na ten odcinek oddziały brygady międzynarodowej stawiają silny opór wojskom powstańczym.

Madryt, 13 marca.

(PAT) Dziennik „C. N. T. (narodowa

konfederacja pracy) podaje, że dziś rano w czasie sprzeczki został zabity delegat robotników transportowych w Komitecie obrony Madrytu Domingo Rodriguez Oterino.

Aevila, 13 marca.

(PAT) W Dzienniku Urzędowym ogłoszono dekret, obniżający do 18 lat granicę wieku dla ochotników, pragnących wstąpić do armii.

Krwawy strajk rzeźników we Francji

Kilka osób odniosło rany

Paryż, 13 marca.

Wczoraj ponowiły się rozruchy strajkowe w Eletons w departamencie Correze, gdzie pracownicy rzeźni powtórnie ogłosili strajk, na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy organizatorów pierwszego strajku.

Do strajku przyłączyli się pracownicy innych jeszcze przedsiębiorstw, przy czym podczas gwałtownych starć z robotnikami chętnymi do pracy, kilka osób odniosło rany. Prefekt departamen-

tu zarządził zwiększenie oddziałów żandarmerji.

W czwartek wieczorem, strajkujący zabarykadowali się w rzeźni, stawiając opór, a nawet atakując policję. Rozruchy wywołały silne zaniepokojenie w mieście.

Paryż, 13 marca.

W piątek rano znaleźli urzędnicy policyjni maszynę piekielną przed drzwiami zakładu fryzjerskiego w robotniczej dzielnicy Paryża.

Wkrótce później w innej, silnie zaludnionej dzielnicy, wybuchł pożar w salonie fryzjerskim, który zdołano szybko ugasić. Dochodzenia wykazały, że chodzi tu o wypadek podpalenia. Drzwi zakładu fryzjerskiego zostały mianowicie oblane benzyną i podpalone.

Marlena Dietrich przed mikrofonem radia

Douglas Fairbanks podczas nadawania audycji radiowej nie rozstaje się ze swym ulubionym kotem. — Wallace Beery nie potrafi przemawiać bez pomocy.. czapeczki

(z) Zdawałoby się, że gwiazdy ekranu, posiadające niezwykłą rutynę, występują bez tremy przed mikrofonem. Okazuje się jednak, że większość z nich jest niezwykle stremowana, przy czym obawa przed występem u różnych artystów objawia się rozmaicie.

Clark Gable zdejmując krawat i kołnierzyk, a następnie marynarkę, poczynił zawija rękawy od koszuli. Dopiero w takim stroju mówi do mikrofonu bez zająknięcia.

Menjou jest bardziej nerwowo. Musi podczas audycji trzymać w ręku jakiś przedmiot, który obraca między palcami. Gdy mu pewnego razu ktoś wyjął „zabawkę“ z ręki, Menjou nagle przerwał występ.

Douglas Fairbanks zabiera do studjo radiowego ulubionego kota. Nie przeszkadza to, że równoległe ze słowami artysty słychać czasami miauczenie kotki: wszyscy wiedzą, że bez niej Fairbanks nie wystąpi. Również Wallace Beery, jeden z najbardziej rutynowanych artystów, nie może przemawiać bez pomocy czapeczki, którą Wallace nakłada na głowę.

Naogół jednak mężczyźni zachowują przed mikrofonem więcej spokoju i zimnej krwi, aniżeli kobiety.

Nerwowa i przewrażliwiona Lorette Young pochodzi tuż do mikrofonu, podnosi ramiona i pada zemdlna. Ponieważ

waż „zwyczaj“ ten jest już dobrze znany, obok mikrofonu staje silny mężczyzna, który podchwytuje słodką Lorette w swe ramiona. Po kilku minutach gwiazda wraca do przytomności — i doskonale gra.

Miriam Hopkins zawsze obawia się nagłego zachrypnięcia. Dlatego też zarówno zimą, jak i latem, wkłada na głowę czapkę futrzaną, owija dokładnie

szyję i ubiera ciepły płaszcz. Dopiero wówczas jest pewna, że występ jej się uda.

Jedyny wyjątek wśród kobiet stanowi Marlena Dietrich. Gdy po raz pierwszy stanęła przed mikrofonem, wszyscy byli ciekawi, jak się będzie czuła. Marlena zapaliła papierosa, uśmiechnęła się i przemówiła, a po skończonej audycji najspokojniej odeszła.

Co wolno królowi angielskiemu...

Monarcha nie może być pociągnięty do odpowiedzialności nawet za przestępstwa kryminalne

(sb) W związku ze zbliżającą się koronacją pisma angielskie podają ciekawe szczegóły na temat prerogatyw królewskich.

Król nie może być pociągnięty do odpowiedzialności nawet za czyny koludujące z kodeksem.

Profesor prawa Dicoy z uniwersytetu Cambridge oświadczył, że królowi wolno podrobić czek bez obawy, że zostanie skazany.

W razie wojny król ma prawo oddać nieprzyjacielowi księstwo Kornwali, które jest prywatną własnością rodziny królewskiej.

Królowi wolno nadać tytuł szlachecki każdej osobie, może również otwo-

rzyć wszystkie więzienia i wypuścić skazanych nawet na najsurowsze kary.

Król miał również prawo uchylać najrozmaitsze ustawy, jednak od czasu stracenia Marii Stuart prawo to zostało mu odebrane. Szofer króla ma prawo pedzić po ulicach miasta z nieograniczoną szybkością, jednak zakazane jest umieszczanie na wozie królewskim jakichkolwiek odznak lub numerów rejestracyjnych.

Dochody króla są wolne od podatku. Król ma prawo nabywać każdą nieruchomości, jednak nie wolno mu nigdzie figurować jako lokator.

Czy wiecie, że...

— ministerstwo spraw wojskowych w Anglii wydało rozporządzenie, iż każdy żołnierz musi otrzymywać codziennie tafełkę czekolady. Czekolada będzie przechowywana w metalowym naczyniu, aby nie roztopiła się w czasie upałów.

— policja waszyngtońska wprowadziła nowe udoskonalenie w celu ustalenia identyczności schwytych przestępców. Obecnie bada się odciski palców aresztowanych, sporządza fotografie i uwiecznia na płycie patfonowej ich głos.

WOLNA TRYBUNA

„Z NADZIEJĄ PRZED ŚLUBEM“ W ŁODZI: Jeżeli jest Pan zdolnym i cenionym pracownikiem, który zatrudniony jest już co najmniej pół roku w przedsiębiorstwie — może się Pan zwrócić do szefa wydziału, względnie kierownika i poprosić go o przeniesienie Pana do innej pracy, przy której można więcej zarobić. Niech się Pan zwróci ze swoich zamiarów matrymonialnych i poprosi o pomoc w tym znaczeniu, aby firma umożliwiła Mu otrzymanie lepiej płatnej pracy. Oczywiście z zarobków otrzymywanych obecnie nie może Pan utrzymywać rodziny i jeszcze pomagać rodzicom, co się im słuszenie należy.

Cieszę się, że Pan spoważniał i nie myśli o kontynuowaniu studiów filmowych. Te projekty były nierealne i napewno wywołały zdumienie władz, do których się Pan zwracał z prośbą o pomoc. Żona może i powinna pracować po ślubie. Moglibyście wziąć mieszkanie przy rodzinnym, ażeby nie zachodziła potrzeba prowadzenia gospodarstwa. Jeżeli zarobki Wasze do lipca nie wzrosną, ślub należy odłożyć. Narzeczona również powinna się postarać o lepiej płatną pracę. Jeżeli jest zdolną i wykwalifikowaną sprzedawczynią — zarobki jej są zbyt niskie.

„MIŁY RYŚ“ W ŁODZI: Nie wiem, gdzie szukał Pan dotąd znajomości z kobietami, ale wiem, że nie wszystkie są takie jak Pan sądził, nie wszystkie chcą jedynie użyć życia i zabawy. Znaczna większość kobiet marzy poważnie o znalezieniu odpowiedniego człowieka, założeniu ogniska domowego i wspólnej przyszłości. Jeżeli Pan dotąd nie znalazł odpowiedniej towarzyszkę — to znaczy, że szukał Pan w nieodpowiednim środowisku. Niech się Pan zaprzyjaźni z kolegami pracy, z wartościowymi chłopcami, których wychowanie świadczy o tym, że wynieśli dobre obyczaje z rodzicielskiego domu. Niech Pan postara się następnie poznać siostry tych znajomych, ich kuzynki, albo krewnie. Pewna jestem, że pod opiekuńczymi skrzydłami rodzicielskimi uda się Panu znaleźć prawdziwy klejnot. Rozumiem Pana doskonale i zdaję sobie sprawę z tego, że samotny mężczyzna tęskni do przyjaznej duszy, do własnego domu i wreszcie... domowych obiadów.

„BEZDOMNA“ W BUSKU-ZDROJU. Niestety listów dla Pani już nie ma. Były przechowywane przez kilka miesięcy, po czym jednak, wskutek braku zgłoszenia się adresatki — zostały zniszczone. Mam nadzieję, że wróciła już Pani do źródła i, że otrzymam od Niej dalsze wiadomości.

Walka z okrutnym rytuałem w Indiach

Wdowy po śmierci mężów giną w płomieniach

(sb) — Jak wiadomo, w Indiach istnieje okrutny zwyczaj palenia wdów na stosie wraz ze zwłokami ich zmarłych mężów. Przed przeszło stu laty władze angielskie wydały surowy zakaz stosowania w dalszym ciągu tego rytuału.

Zastosowano drakońskie kary wobec osób, które przyczyniły się do spalania wdowy na stosie lub też nie przeszkodziły w dokonaniu tego strasznego aktu.

Mimo to, rok rocznie kroniki notują

wypadki palenia wdów. Między innymi, odbyło się niedawno w mieście Hardoi w pobliżu Allahabad publiczne spalanie zwłok „zmarłego“. Żona z rozpaczem po stracie męża, skoczyła w płomień.

Nikt z obecnych nie przeszkodził jej w tym. Wypadek ten wywołał na mieszkańcach Hardoi tak wstrząsające wrażenie, że postanowili oni zbudować w tym miejscu świątynię, poświęconą miłości małżeńskiej.

Krzywdy | będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK Sensacyjna powieść społeczna

— Słyszałam o niej, owszem... Halwin mówił mi, że to jest zawodowa szantażystka...

— A czy słyszała pani coś o Hance Błażejównie?

— Owszem... Mówiono mi, że ona jest córką pewnego Meksykanina, który pozostawił wielki spadek... Halwin bardzo interesował się tą dziewczyną... Zaadoptował ją nawet... To był bardzo uczynny człowiek... On zaopiekował się nią jeszcze wtedy, gdy ona nie nie wiedziała o czekającym ją spadku...

— A czy pani wie co się stało z tą Hanką Błażejówną?...

— Owszem... Słyszałam... Zginęła podczas katastrofy w Tatrach... Halwin strasznie rozpaczal po jej śmierci... On ją kochał jak własną córkę!...

— To kłamstwo! — rozległ się nagle jakiś głos spośród publiczności.

Na sali powstało zamieszanie. Sędzia spojrzal groźnie przed siebie.

— Kto tam śmiał się odezwać?!

— Ja, proszę wysokiego sądu!...

— Jakim prawem pan tu przeszkadza?!

— Nie mogłem słuchać zeznań tej starej gęsi!... Bo ja znam pewne szczegóły tej sprawy!... Ja wiem, że Hanka Błażejówna nie zginęła w katastrofie!... Ora została zamordowana!... To była jedna z wielu zbrodni Halwina!

— Skąd pan wie i kim pan jest?...

— Chcę zeznawać w tej sprawie!... Jeżeli wysoki sąd pozwoli mogę wszystko powiedzieć. Nazywam się Jerzy Zawilski!...

Kebich machnął ręką i rzucił tylko jedno słowo:

— Protestuję!

— Sąd udaje się na naradę... — oświadczył przewodniczący.

Po kilkunastu minutach sędzia wszedł ponownie na salę i oświadczył:

— Wobec koni czności wysłuchania nowego świadka, sąd odracza dalszy ciąg sprawy na trzy dni!

ROZDZIAŁ 157 CICHE WYZNANIE

Była godzina pierwsza, gdy Jadzia opuściła gmach sądu. Kliński pozostał, gdyż miał jeszcze inne sprawy. Jadzia wyszła na ulicę i nagle znalazła się wśród tłumu nieznanymi, rozgorączkowanymi ludźmi.

— To ona... — szepnął jakiś młodzieniec.

— Tak, to ta sama... — potwierdziła jakaś ognista brunetka. — To jest ta przyszła milionerka...

— To ona... Niech pani będzie łaskawa tu podpisać...

Ktoś podsunął jej album z podpisanymi słynnych ludzi, ktoś prosił już o pożyczkę, bo znalazł się w skrajnej niedzy, kto inny błagał tylko, by Jadzia zechciała odkupić jego sklep w śródmieściu, przynoszący znaczne dochody... Wszyscy cisnęli się wokół niej, zasympując ją prośbami i pytaniami w rodzaju:

— Co pani zamierza czynić po uzyskaniu tego milionowego spadku?... Jakże są pani najbliższe plany?... Czy wy-

jedzie pani do Meksyku?... Czy prawda jest że zamierza pani zostać współniczką Halwina?...

Napróżno Jadzia tłumaczyła że narazie sprawa jej wygląda bardzo kiepsko i że najbliższym jej zamiarem jest spożycie obiadu gdyż od rana nie jadła... Tłum nie chciał ustąpić. Targano rękawy jej palta weiskano jej do rąk jakieś petycje znalazł się nawet jakiś fotograf który krzyknął:

— Pani będzie łaskawa teraz spojrzeć na mnie!... O, tak!... Proszę się uśmiechnąć!

— Ludzie, czyście powariowali?! — zapytała wyprowadzona z równowagi Jadzia. — Czego chcecie ode mnie?.. O jakim milionie mówicie?... Przecie jeżeli tak dalej pójdzie, to przegram sprawę i nie dostanę ani grosza!

— Pani tak mówi, żeby się od nas odczepić!... Ale my pani nie puścimy... Otoczyli ją zwartym kołem. Jadzia rozglądała się dokoła tragicznym wzrokiem.

— Puście mnie!... — błagała.

— Nie... Musi pani podpisać... I zabrać moją prośbę... I odpowiedzieć na moje pytania.

Jadzia szarpnęła się, by umknąć z rąk oprawców, lecz bezskutecznie. Nagle poczuła, że ktoś ją mocno szarpnął. Zanim się zorientowała już ją ktoś trzymał w swych ramionach i jak piorko uniósł w górę. Po chwili ten sam osobnik wepchnął ją do auta i maszyna od razu ruszyła pełnym gazem...

Wszystko to trwało kilka sekund... Jadzia z trwogą spojrzala na osobnika, siedzącego przy kierownicy.

— Co to ma znaczyć? — zapytała bojaźliwie. — Dokąd mnie pan wiezie? Kim pan jest?

Mężczyzna siedzący przy kierownicy odwrócił głowę. Jadzia, ujrawszy jego twarz, krzyknęła lekko:

— To pan?!

— Tak, to ja... — odparł Jerzy Halwin. — Pani wybaczy, że użyłem tak gwałtownego podstępu, ale widziałem, że grozi pani poważne niebezpieczeństwo ze strony rozwyrzonych pani wielbicielek!... Proszę mi wybaczyć, jeśli przy tej okazji sprawiłem pani fizyczny ból, musiałem bowiem działać szybko i zdecydowanie... Czy to bardzo bolało?...

— Nie szkodzi... — odparła Jadzia spokojniejszym głosem. — Bardzo jestem panu nawet wdzięczna, bo... byłam naprawdę w sytuacji bez wyjścia... Bardzo panu dziękuję... Teraz może już pan zatrzymać maszynę, to ja wysiądę.

— Chce pani wysiąść? — zapytał zmartwionym głosem. — Dlaczego?

— JAKO?... Przecie muszę wrócić do domu... na obiad...

— A gdybyśmy dzisiaj wyjątkowo zjedli obiad razem w restauracji?... Czy to niemożliwe?

— Nie... Wykluczone!

— Dlaczego?... Powinna pani przynajmniej odwdziżyć się jakoś swemu zbawcy...

— Chętnie odwdziczyłabym się panu, ale... to jest niemożliwe...

— Dlaczego?...

— Bo ja, właściwie, nie znam nawet pańskiego nazwiska...

— Ach, tak... Bardzo przepraszam. Nazywam się... Władysław Czyłski...

— Władysław?... — zdziwiła się Jadzia. — Pan mi mówił, że na imię panu Jerzy?...

— Tak mówiłem? — zmieszał się Halwin. — Możliwe... Bo... ja właściwie mam dwa imiona... Władysław Jerzy Czyłski... O, tak... To jest moje pełne nazwisko...

Spojrzał na nią lekko zamglonymi oczyma. W kąciakach jego ust ukazał się drzący uśmiešek.

— No, czy teraz zgodzi się pani?...

(Dalszy ciąg jutro).

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie
Plotkowska № 292
tel. 266-35

DR. MED. M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoł

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w w niedz. i święta 9-12 w poł.

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
PILSUDSKIEGO 69,
(Róg Narutowicza). Tel. 141-32.
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

Lecznica
ze stałymi różkami
DLA CHOROBYCH NA
uszy, nos, gardło i
DROGI ODDECHOWE
Gabinet Roentgena dla prześwietlań
i zdjęć.
Piotrkowska 63
Tel. 127-81
od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwanie na miasto

Dr. med. Gustaw KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PILSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.

DR. SOŁOWIEJCZYK
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE
od 2-3, 5-6, od 8-9 wiecz.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich spe-
cjalnościach. — Analizy. Roentgen-
Kwarc. Gabinet dentystryczny czynny
Porada 3 zł.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1 telefon 122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

LEKARZ DENTYSTA F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-59
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we
wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED. PAULINA LEWI
specjalność Akuszerka i chor. kobiece
GDANSKA 117. Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

NA RATY! płaszcze damskie, męskie
i dziecięce. Kostjmy damskie i ubra-
nia męskie. Przyjmujemy obstalunki.
„Konfekcja Ludowa“, Pl. Wolności 7,
w bramie.

CHRONIĆ ZDROWIE!
OLLA
GUM...?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

DR. MED. Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
MONIUSZKI 2, tel. 166-35
Godz. przyjęć: 8-1 i 3-7 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51 tel. 121-23

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

Doktor REICHER
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
wiecz. w niedziele i święta od 9-12

DR. MED. S. Kantor
Specj. chor. skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, telefon 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

Dr. HALTRECHT
Spec. chor. weneryczn. i skórnych
przeprowadził się z Piotrkowskiej 10
na **PIOTRKOWSKA 161**
przyjmuje od 8-2-ej i od 7-9-ej
w niedziele od 10 do 1-ej.

Prywatna Przychodnia Ginekologiczna
(Choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24
Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN
od 10-1 od 3-6

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skór-
nych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
niedziele i święta od 9-12.30

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 284-12
przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-9 wiecz.

CENTRALNA WENEROLOGICZNA
PORADNIA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9
w niedziele i święta 9-12.

Dr. med. H. HAMMER
AKUSZER-GINEKOLOG
11-go Listopada 32
Tel. 128-39
w nocy wejście przez Gdańska 12.

SZKOŁA TANCÓW IGNACEGO WILCZKA
PIOTRKOWSKA 120, tel. 222-71.
Lekcje odbywają się pojedynczo i w
grupach. Specjalne kółeczka zamknięte
dla osób z towarzystwa odbywają się
w poniedziałki i czwartki 5-8 po poł.,
oraz wtorki i piątki od g. 9-ej wiecz.

NAJELEGANTSZE garnitury szyje po
40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki,
S. Pastawelski, Cegielniana 23, front.

JÓZEF KUKLIŃSKI zgubił legitymację
Nr. 22033 wyd. z Funduszu Pracy oraz
książeczkę z Ubezpieczalni.

JAN BUCZKOWSKI zgubił legitymację
Nr. 22,034 wyd. z Funduszu Pracy.

TRWAŁA ONDULACJA w wykwin-
nym wykonaniu w dypl. salonie fryz-
jerskim Radwańska 17. Ceny niskie.

WÓZEK dziecienny KON-KON w dob-
rym stanie do sprzedania. Wiadomość
u dozorczy Al. Anszadta Nr. 1 róg Po-
turskiej.

POTRZEBNA służąca, Piotrkowska 80,
miesz. 9. Zgłoszenia od 9-tej do 11-ej
rano.

ZGUBIONO klucze (St. Rynek—Zgier-
ska). Proszę o zwrot za wynagrodze-
niem. Cegielniana 8, Jerozolimski (Ja-
dłodajnia).

TRWAŁA ONDULACJA, komplet z my-
ciem, strzyżeniem i ułożeniem za 5 zł.
Wykonuje zakład fryzjerski Targo-
wa 38. 14

**75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIE-
GO.** Dyplomowana paryżanka udziela
lekcji francuskiego. Gramatyka, Lite-
ratura, Konwersacja. Metoda skróco-
na dla udających się na studia. Tło-
maczenia. Korespondencja. Południo-
wa 20, m.20 1-sza lewa oficyna parter

**JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRAN-
CUSKIEGO** — gruntownie udzielam.
Gramatyka, literatura, konwersacja,
handlowa korespondencja. Tel. 262-70
w godzinach 2-3.

POKOJ umeblowany wejście niekre-
pujące do wynajęcia. Al. 1-go Maja 36,
m. 28. Oglądać cały dzień.

POSZUKIWANE 3-pokojowe mieszka-
nie z wygodami w starym domu w
okolicach ul. Zawadzkiej, Andrzejka,
Lipowej i Wólczańskiej. Oferty sub-
„Od 1 lipca“.

Najnowsza wiedeńska komedia muzyczna **DZIS I DNI NASTĘPNYCH!**
KINO TEATR METRO **„Tylko Ty“** („Frauenparadies“) **KINO TEATR ADRIA**
W rol. głównych: MORTENSA RAKY IWAN PETROWICZ GEORGE ALEKSANDER LEO SLESAK
Ceny miejsc od 54 gr. Początek o godz. 4-ej. Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

Miłość ponad tron!...
Powieść **Andrzeja Zańskiego**
70

Melodia weselnego marsza wydała mu się nieznośna. Nie czekając na koniec obrzędu, przebił się przez ciżbę gości i wyszedł z katedry.

Umówił się wprawdzie z Olga, że pojedzie z nią do pałacyku hrabiego de Morisette na weselny bankiet: tym jednak razem nie dotrzymał słowa.

Napróżno młoda księżniczka, gotowa do wyjścia, denerwowała się w swojej komnacie czekając na pojawienie się Ludwika. Ukochany jej, chociaż mijaly kwadransy i godziny nie przybywał.

Wreszcie zrozumiała, że czeka na próżno. Smutnie usiadła więc przy oknie a z chabrowych jej oczu powoli spływać poczęły łzy...

Tymczasem Ludwik pojechał do kasyna gwardyjskiego pułku huzarów, stamtąd zaś w towarzystwie kilku sztabowców do jakiegoś baru, gdzie pił przez całą noc.

Nad ranem przywieziono go do pałacu pijanego do nieprzytomności.

Odtąd historie takie zaczęły powtarzać się coraz częściej.

Olga konstatowała ze smutkiem, że Ludwik zmienił się i zaczyna jej unikać. Była jednak za taktowna, ażeby mu się narzucać i pytać o przyczynę. Niemniej cierpiała mocno i serdecznie.

Wreszcie zdobyła się na odwagę, ażeby porozmawiać z nim szczerze.

Nie mówiła jednak nic o sobie i o swoich smuteczkach. Bardzo delikatnie przekonywała tylko, że Ludwik nie powi-

nien tyle pić, że kompromituje siebie i obraża swój prestige przyszłego monarchy.

— A przytym rujnuje pan swoje zdrowie i sprawia przykrość tym, którzy go kochają — dokończyła nie patrząc mu w oczy.

Jej cicha melancholia wzruszyła Ludwika, który obiecał sobie w duchu, że musi wreszcie zerwać z podobnie lekomyślnym trybem życia.

Po południu wziął ze sobą Olę do Wellw. W starym parku przekwitły już bzy, ale pachnęły jaśminami i wspomnieniem chłodnego przedwiośnia, kiedy to oboje po raz pierwszy znaleźli się w tym ogrodzie.

Olga zaciągnęła księcia do ruin altanki. Zmusiła go, ażeby usiadł na kamiennej ławeczce a nieśmiało spojrzawszy mu w oczy zapytała:

— Co się z tobą dzieje?.. Dlaczego mnie pan unika: czyżbym wyrządziła ci jakąś przykrość? Jeśli tak, to bardzo, bardzo cię przeproszam!

Było w niej tyle pokory i niewypowiedzianej słodyczy że Ludwik doznał wyrzutów sumienia, że zaniedbuje to dobre piękne stworzenie. Obiecał jej więc że wszystko między nimi ułoży się znowu tak jak dawniej, a potem, wzięszy w objęcia, całować zaczął jej policzki i niewinne usta. Ona zaś, przytulając się do niego, szepnęła uszczęśliwiona:

— Jak to dobrze, Ludwiku, że znowu

spoglądała na niego długo i smutnie o-
czy księżniczki Olgi kiedy podczas wie-
czerzy unikał jej spojrzeń.

Odtąd powtarzać się to miało coraz częściej — coraz więc smutniejsza była Olga rozumiejąc że odgradza ją od ukochanego jakiś nie dający się usunąć cień.

Bolala nad tym mocno wreszcie — zdeprymowana — postanowiła porozmawiać z nim szczerze.

Nie robiła mu bynajmniej żadnych wyrzutów. Nie skarżyła się nie powoływała na dawne przyrzeczenia. Była w niej więcej liryzmu niż dramatyczności kiedy wspominała o swoich pierwszych zawodach i goryczach. A potem dobitroliwie dochodziła do wniosku:

— Wiesz, że stałeś mi się bardzo bliski... Tych kilka chwil, jakie mi poświęciłeś należały do najpiękniejszych w moim niedługim życiu. Nie znaczy to jednak, że chcę cię mieć wyłącznie tylko dla siebie. Czuję, że między tobą a mną leży jakiś nie do przebycia cień. Intuicja powiada mi, że jest to wspomnienie o innej kobiecie... kobiecie którą bardzo kochałeś. Instykt mówi mi również, że chociaż mnie lubisz, niemniej na dłuższą metę zaczynam ci ciążyć... Czyż więc nie będzie lepiej jeśli zagramy z sobą w otwarte karty?

Melancholia Olgi wzruszyła Ludwika — tak jak zawsze wzruszała go jej bezbronność w stosunku do ciosów, spadających na nią z nienacka.

Zobaczył w jej chabrowych oczach coś srebrnego. Udzieliła mu się jej melancholia. Zrozumiał, że jednak przywiązał się do tego dobrego, młodego stworzenia, któremu mimowoli zadaje tyle bólu.

Dotknął ustami końców jej smukłych paluszków.

(Dalszy ciąg jutro)

Zakaz strzelaniny świątecznej

Lódź, 13 marca.

(k.) W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy władze administracyjne wydały zarządzenie o zakazie strzelaniny zarówno z broni palnej, strażaków, przy pomocy petard, żabek i t. p.

Jednocześnie zakomunikowano właścicielom składów aptecznych, że do dnia 5 kwietnia r. b. nie wolno sprzedawać kali chloricum ani innych substancji, posiadających właściwości wybuchowe.

Apteki mogą sprzedawać ten artykuł tylko na podstawie okazanej recepty lekarza.

Winni nie przestrzegania tego zarządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej, przy czym grozi im kara do 500 złotych grzywny, względnie areszt.

Czterej przedstawiciele świata podziemnego odpowiadali za swe czyny

Pajęczarz, szopenfeldziarki, rabuś uliczny i farmazon

Lódź, 13 marca.

(gr.) Władze śledcze nieustrudzenie tropią przestępców, którzy na terenie naszego miasta wyrządzają straty i szkody obywatelom. Tym razem przewinęło się przed sądem kilku przedstawicieli świata podziemnego, przy czym każdy z nich reprezentował inną specjalność.

Anatol Forecki, znany i niebezpieczny „pajęczarz” dobrał się do strychu domu przy ul. Zakątnej 15, gdzie skradł bieliznę Leona Birencajga na 400 złotych. Dozorca tego domu, czujny i obo-

wiązkowy, spostrzegł jakiegoś osobnika, wynoszącego duży kosz bielizny. Zorientował się szybko w sytuacji i przy pomocy przechodniów ujął nieznanego.

Sąd skazał Foreckiego, niepoprawnego pajęczarza, na półtora roku więzienia.

Do składu Miriam Rozenblumowej przy ul. Piotrkowskiej 36 przybyły dwie kobiety, 36-letnia Małka Librach i 30-letnia Helena Zubowiak, obie znane i niejednokrotnie notowane w policji „szopenfeldziarki”.

Złodziejki przybyły jedynie w celu dokonania kradzieży, choć udawały zna komicie kupcowe, zamierzające nabyć towary. W rezultacie, po dłuższych targach i pertraktacjach, ukryły pod chustką sztukę towaru, wartości 80 złotych. Dopiero na ulicy zostały one rozpoznane przez wywiadowcę wydziału śledczego, który znał je z poprzednich ich występów. Kobiety zatrzymano i wówczas kradzież wyszła na jaw.

Sąd skazał szopenfeldziarki na rok więzienia.

Tizeci przedstawiciel świata podziemnego, to 20-letni Leon Zabłocki, który pomimo młodego wieku dał się już we znaki jako groźny rabuś uliczny. Specjalnością Zabłockiego, to wrywanie sakiewek samotnym kobietom, które w godzinach wieczorowych powracały do domów.

Zabłocki odpowiadał tym razem za porwanie torebki na ulicy 6-go sierpnia Marii Teperowej. W sakiewce znajdowało się 40 złotych w gotówce i cenne przedmioty uszkodzonej. Rabusia ujęto po kilku dniach, gdyż po rabunku ukrył się i dopiero rozpoznany został przez Teperową w albumie przestępców.

Sąd skazał go na rok więzienia.

Wreszcie w ostatniej sprawie odpowiadał zręczny „farmazon”, który sprzedał Marii Lewkowiczowej (Narutowicza 60) dwa złote pierścienie z brylantami oraz broszkę, przyjmując od nabywczyni 80 złotych na poczet zaliczki. Rzecz jasna, że brylanty i złoto były fałszywe. O oszustwie dowiedziała się poszkodowana po przyjeździe do domu, gdzie poddano dokładnym oględzinom okazyjnie kupione precjoza.

Oszust chwycił się znanego triku. Pokazał on mianowicie Lewkowiczowej prawdziwe klejnoty i w ostatniej chwili zamienił je na ładząco podobne fałszyki.

I tym razem przyczynił się album przestępców do ujęcia farmazona. Aresztowano go już podczas drugiego oszustwa w halach targowych na ulicy Nowomiejskiej, gdzie pertraktował z nową ofiarą.

Oszusta - brylantarza, 28-letniego Antoniego Milczarka, skazał sąd na 8 miesięcy więzienia.

Troje dzieci

Felisiaków bez opieki

Lódź, 13 marca.

(gr) — W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11, znów znalazłono troje dzieci: 9-letnią Marię, 7-letnią Mariana i 6-letnią Teodozję Felisiaków.

Jak zdołano ustalić, Felisiakowie, ostatnio zamieszkali przy ul. Kościelnej na Chojnach, nie mogli utrzymać rodziny i dlatego też zaprowadzili dzieci do opieki społecznej, by miasto się nimi zaopiekowało. Dzieci przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

Z KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ

W dniu 8 marca r. b. w lokalu wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki 1 odbyło się posiedzenie Komisji Rawnicyjnej Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym i Nalbie-dniejszym w Łodzi. W posiedzeniu wzięli udział członkowie: pp. prezes Tadeusz Hejrowski, dyr. Marian Olszewski, Józef Socha, pułkownik Alfred Vogel, delegat Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Warszawie radca Józef Nycz, sekretarz Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu dyr. K. Jagielto.

Na posiedzeniu nastąpiło dokończanie do Komisji prezesa Okręgowej Izby Kontroli Państwa Pietraszewskiego Jana. W dalszym ciągu posiedzenia wybrano na przewodniczącego p. prezesa Pietraszewskiego Jana, na wiceprzewodniczącego p. pułkownika Vogla Alfreda.

Następnie komisja zapoznana się z ogólną księgowością i dokonała sprawozdania rachunkowości Wojewódzkiego Komitetu oraz zbadała rzetelność wydatków.

Głodnego nakarmić — nagłego przyodziać

Kontrola nowowznoszonych budowli

W wypadku stwierdzenia słabej konstrukcji roboty zostaną wstrzymane

Lódź, 13 marca.

(v) Przed kilku dniami odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja poświęcona sprawie unormowania stosunków panujących w cegielniach. W toku dyskusji, kierownik miejskiej inspekcji budowlanej stwierdził, że cegła używana w Łodzi nie odpowiada przepisom o granicach wytrzymałości materiałów budowlanych i odbiega od standardyzowanych wymiarów.

W wyniku narad, postanowiono m. in. przeprowadzić fachową lustrację cegielni i zapobiec dostawie cegły anonimowej.

Obecnie dowiadujemy się, że miejska inspekcja budowlana przeprowadzi lustrację wszystkich nowowznoszonych domów na terenie Łodzi. Do budowy niektórych gmachów bowiem użyta została cegła mniej wartościowa, która

jako tańsza znalazła chętnych nabywców.

Kontrolerzy inspekcji sprawdzać będą wytrzymałość fundamentów i filarów w ten sposób, że przeprowadzone zostaną badania z jakich cegieł wzniesione zostały najważniejsze części budowli, decydujące często o wytrzymałości i bezpieczeństwie całego gmachu.

Jeżeli w wyniku lustracji zostanie stwierdzone, że fundamenty i filary wybudowane zostały z cegły słabszej i mniej wartościowej — budowle będą zamknięte i roboty zostaną unieruchomione.

Zamknięcie budowli nastąpi wskutek zastosowania przepisów budowlanych i bezpieczeństwa publicznego. Kontrola budowli rozpocznie się w najbliższych dniach.

Strajk w fabrykach sznurowadel

Okolo 200 robotników okupuje od wczoraj zakłady

Lódź, 13 marca.

(k.) Związki zawodowe zwróciły się w ostatnich dniach do okręgowej inspekcji pracy z żądaniem zwołania konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla wszystkich fabryk sznurowadel w Łodzi.

Mimo to jednak robotnicy dwóch dużych fabryk — Pattberga przy ul. Kopernika 3 i Eiserta i Schweikerta przy ul. Gdańskiej 47 — wysunęli pod adresem przemysłowców indywidualne żądania, domagając się, aby stawki, które będą ustalone na wspólnej konferencji, zaczęły obowiązywać już od dnia 11. b. m.

Gdy postulaty te zostały odrzucone — w dniu wczorajszym w obydwu fabrykach wybuchł strajk okupacyjny.

W fabryce Eiserta i Schweikerta strajkowało okolo 100 robotników, zaś w fabryce Pattberga — okolo 80 pracowników, zatrudnionych w dziale fabrykacji sznurowadel.

Jak się dowiadujemy, konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla tej galezi przemysłu odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Nadal trwa strajk okupacyjny wszystkich fabryk, produkujących taśmy wełniane. Związek zawodowy ponowił interwencję w sprawie zwołania wspólnej konferencji, zgłaszając swe żądania dotyczące zawarcia nowej umowy i podwyżki płac w wysokości 10 proc. w związku z drożyzną.

Ul. Ks. Brzóska tonie w błocie

Apel mieszkańców do władz

Lódź, 13 marca.

(v) Mieszkańcy ul. Ks. Brzóska zwrócili się do red. „Expressu” z zażaleniem na władze miejskie, które nie uporządkowały dotąd tej dzielnicy.

Mieszkańcy ul. Ks. Brzóska, od strony ul. Pojezierskiej są z lewej i prawej strony odcięci od miasta. Błoto na niezabudowanych chodnikach sięga powyżej kostek, zaś przejście przez jez-

dnie jest niemożliwe.

Nawet w dni pogodne, gdy na zabudowanych ulicach chodniki są zupełnie suche, na ul. Ks. Brzóska jest błoto nie do przebrnięcia.

Od czasu obecnej odwilży i opadów dzieci nie mogą uczęszczać do szkół. Dzielnica ta, dość zaludniona, przedstawia tragiczny widok, zaś przechodnie brną w błocie niszcząc odzież i obuwie.

Pijany żebrak zaczął przechodniów

Walka z natrętami na ulicach Łodzi

Lódź, 13 marca.

(v) W dalszym ciągu trwa w Łodzi walka z żebrakami, którzy natrętnie gabażują przechodniów o datkę. Żebracy są usuwani z ulic miasta, odprowadzani do aresztów przy komisariatach, skąd następnie doprowadzani są do sądu starościeńskiego, celem ukarania.

W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego rozpatrywał sprawę siedmiu żebraków, którzy skazani zostali na kary bezwzględnej aresztu od 3 do 10 dni. Przy zatrzymanych żebrakach, podczas rewizji osobistej, znaleziono większe kwoty pieniędzy, świad-

czące o tym, że nie nędza wypchnęła ich na ulicę, ale żebractwo stało się pro-cederem i to dość intratnym.

Na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu skazany został Jan Postulski, zam. przy ul. Franciszkańskiej 29, 28-letni mężczyzna, który żebrał w stanie... pijanym.

Postulski pozatem wyróżniał się swym wyglądem. Nosił on eleganckie ubranie, płaszcz i nienagannej białości szalik.

Postulski zaczął przechodniów, domagając się datku na wódkę...

Hallo! Tu radio!

SOBOTA, 13 marca 1937 r.

- 12.03—12.40 Muzyka włoska — płyty. 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50—13.00 J. Strauss: — Opowieści lasku wiedeńskiego — płyty. 13.00—14.30 Przerwa. 14.30—15.00 „Wesoła audycja dla dzieci” — „Antos Samochwał” Jerzego Tepy (ze Lwowa).
- 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55. Dawne pieśni żołnierskie — płyty. 15.55—16.00: O wszystkim po troszku. 16.00—16.05. J. Strauss — Nad pięknym modrym Dunajem — (płyty).
- 16.05—16.15. „Nasz program”. 16.15—17.00. Z utworów Adolfa Adama — koncert w wykonaniu orkiestry Adama Hermanna (z Krakowa).
- 17.00—17.20. Pieśni polskie w wykonaniu Józefa Wolińskiego — tenor. (z Poznania).
- 17.20—17.50. Recital fortepianowy Marii Panthes — w programie utwory Fryderyka Chopina.
- 17.50—18.00. Przegląd wydawnictw — omówi profesor Henryk Mościcki.
- 18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne. 18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne. 18.20—18.45. Muzyka salonowa — płyty. 18.45—18.50. Chwilka artystyczna. 18.50—19.00. Pogadanka aktualna.

Radio-odbiorniki „REX”
doskonałe, zużywają najmniej prądu.
Sprzedaż rata i za Pożyczki Państwowe
RADIO-REICHER
Łódź, Piotrkowska 142

- 19.00—19.30 Audycja dla Polaków za granicą: — „Lud śląski wierny Polsce” (fragmenty z utworów: Zofii Kossak, Gustawa Morcinka i Poli Gojawiczyńskiej).
- 19.30—20.30. „Wiosna w Italii” — audycja muzyczna w opracowaniu Jerzego Tepy z udziałem ork. mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera i solistów (ze Lwowa).
- 20.30—20.45. „Nowości poetyckie” — omówi Władysław Sebyła.
- 20.45—20.55. Dziennik wieczorny. 20.55 — 21.00 Pogadanka aktualna. 21.00—22.00. Koncert wieczorny. Wykonawcy: — Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Tadeusza Łuczaja — śpiew.
- 22.00—22.30. „Lekarz pod nożem” — antologia tekstów artystycznych w opracowaniu Jana Emila Skiwskiego.
- 22.30—23.30. Melodie taneczne — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — śpiewa Anna Borey.
- 23.30—0.30: Koncert życzeń.

Poradnik astrologiczny

13 MARZEC 1937 r.

Od godz. 9-jej do godz. 11-jej rano dobrze jest zaprowadzać zmiany i załatwiać interesy bankowe i wekslowe. Okres ten sprzyja również sztuce i nauce. Następne godziny nie nadają się do wyruszenia w podróże morskie ani do zawierania znajomości z osobami plej odmiennej. Godz. 14-ta przyniesie niezwykle idee i pomysły na przyszłość, które należy natychmiast realizować. Między godz. 15-tą a godz. 18-tą działają krytyczne wpływy dla ruchu i komunikacji, grożą wypadki i katastrofy. Pomyślny obrót natomiast w tym czasie weźmą sprawy sercowe. Następny okres do godz. 20-jej nadaje się do zawierania umów oraz do przyjmowania podwładnych do służby. O tej porze działają także pomyślne wpływy dla marynarzy i osób mających łączność z morzem. Wjeczór zapowiada się nie szczególnie, narażeni jesteśmy na szkany ze strony osób starszych oraz na większe straty materialne.

Dziecko dziś urodzone — spokojne, mądre, nadaje się na stanowiska odpowiedzialne, o skłonnościach egoistycznych, nie posiada pociągu do małżeństwa.

Tajemnica Pawła Grzeszolskiego

„On wierzył, że będzie uniewinniony!...“

Pelagia Staciwińska opowiada „Expressowi“ o tragicznych chwilach w Krakowie

Sosnowiec, 12 marca. Przez cały czas naszej „rozmowy“ z panią Pelagią Grzeszolską rozmyślałem nie zadawaliśmy żadnych pytań. Bo o co tu pytać, gdy słowa bólem speczniały i łzami przepojone same wyzwały się z gardła, jak gdyby im tam było za ciasno, jak gdyby się dławily...

— Ale oto pani Pelagia kończy już swą smutną opowieść... Siedzi w mieszkaniu wiece sympatycznych państwa Kopik, u siostry pani Grzeszolskiej, mieszkającej w nowo wybudowanych blokach przy Lwowskiej ulicy. Pokój jest czysty, widny i schludny. Dobrze się w nim człowiek czuje. Przez okno widać jasne, pogodne niebo, daleką, wolną przestrzeń zamiejską i ginące w zwiewnej mgłę kominy...

Pani Pelagia siedzi przy stole i patrzy w okno. Gdy ucichły jej ostatnie słowa, wyrosła przed nami nagle niepokojąca, trwożna cisza. Tyle nam powiedziała, a jednak wszystko zostało jeszcze niedopowiedziane...

— Proszę pani... — zaczynamy, urywając jednocześnie, bo tyle pytań cisnie się naraz, że trudno wybrać — Może nam pani zechce powiedzieć... co pani sądzi o tej całej tragedii, której bezpośrednią ofiarą był pani mąż?...

Pani Pelagia Grzeszolska podnosi swe smutne oczy i odpowiada: — Przed naszym tragicznym wyja-

zdem do Krakowa byliśmy w Wiśle... To były nasze ostatnie radosne chwile... Cały dzień jeździliśmy z trenerem na nartach. Nie przeczuwaliśmy, że za kilka dni rozstaniemy się w tak niezwykłych okolicznościach na zawsze... PAN CHCE PEWNIENIE WIEDZIEĆ, CZY ROZMAWIALIŚMY O TYM, CO SIĘ DZIAŁO TUTAJ W SOSNOWCU... TAK... ROZMAWIALIŚMY O TYM... I MUSZE PAN POWIEDZIEĆ, ŻE MAŻ MÓJ BYŁ WOBEC MNIE BARDZO SZCZERZY... Opowiadał mi zawsze więcej, niż może powiedziałby swej matce... Wierzył więc, że będzie uniewinniony... O ucieczce w każdym razie nie myślał ani przez chwilę... Nie chciał uciekać przed wymiarem sprawiedliwości... Pragnął tylko dowiedzieć wszystkim, że jest naprawdę niewinny... Jeszcze w piątek, na kilka chwil przed śmiercią rozmawialiśmy o tym... Mógł panu powtórzyć jego słowa... Mówił do mnie tak:

— WIEDZ... DO OSTATNIEJ CHWILI TWIERDZIŁ, ŻE JESTEM NIWINNY... ZAPAMIĘTAJ TO DOBRZE... CO DO JEDNEGO TYLKO KLAMAŁEM PRZED SADEM, A MIANOWICIE MÓWIĄC, ŻE CIĘ NIE KOCHAŁEM...

Znowu chwila ciszy...

— A jakie są pani zamiary na przyszłość?

— Cóż ja mogę wiedzieć?.. Na razie lekarze nie chcą mnie wysłać na odpoczynek, bo jestem za słabą nawet na podróż... Leczą mnie zastrzykami... Potem wyjadę gdzieś, żeby odpocząć i... zapomnieć... Choć wątpię, czy uda mi się kiedykolwiek zapomnieć... Najchętniej wyjechałabym stąd na dłuższy czas. Ale przed wyjazdem musiałabym jeszcze załatwić pewne sprawy... Jak panu wiadomo, mąż mój przed wyjazdem sprzedał swój warsztat za psie pieniądze... Mam z tego powodu ciągłe kłopoty. Ale to wszystko jest głupstwem w porównaniu z tym, co przeżyłam...

— Czy mąż pani zostawił jakieś pamiętniki?

— Zaczął pisać... Doprowadził je jednak do dziesiątego roku życia, a potem machnął ręką i rzucił tę pracę...

Zapada zmierzch. Nad dalekim ugorem snują się welony silnej mgły. Na podwórzu zaszczekał pies. Do pokoju wpada małeńka córeczka właścicieli mieszkania, uroczą Ewunią. Dopada do pani Grzeszolskiej i obejmując jej kolana, sepleni wdzięcznie:

— Cio-ciu!... Hau-hau!...

Spogląda na okno, nasłuchuje i powtarza:

— O!... Hau-hau!...

Pani Grzeszolska uśmiecha się smutnie, przytula do siebie dziecinę i wyjaśnia:

— TO MIAŁA BYĆ MOJA PAMIĄTKA... STRASZNIE KOCHAM TĘ MAŁĄ... GDY WYJEŻDZAŁAM STAD, WIEDZIAŁAM, ŻE MOŻE JUŻ NIE WRÓĆ... WIEC CHCIAŁAM, ŻEBY COŚ PO MNIE ZOSTAŁO... I NAUCZYŁAM MOJĄ MAŁEŃKĄ SIÓSTRZENICĘ, ŻE NA PIESKA WOLA SIĘ „HAU-HAU“... TERAZ, GDY PIES ZASZCZEKA, ONA SAMA JUŻ DO MNIE PRZYBIEGA I POWTARZA TE SŁOWA...

Pani Pelagia Grzeszolska ujęta w swe dłoń płową główkę dziecka i patrząc w jego jasne oczka rzuciła nagle pytanie:

— A CZY PAMIĘTASZ WUJCIA PAWŁA?...

Mała Ewunia uśmiechnęła się radośnie, skinęła główką i zaczęła grzebać paluszkami w konopiastych włosach...

— On ją również bardzo kochał... Często się z nią bawił... I zawsze tak palcami po jej główce przejeżdżał jak grabkami...

Coraz ciemniej. Za oknem jarzy się rój świateł.

Wstajemy. Ściskamy dłoń pani Grzeszolskiej.

— Niech pani postara się jak najpre-

dziej wyjechać... Dowidzenia... I niech pani postara się zapomnieć... Trzeba z żywymi naprzód iść...

— Dowidzenia... — odpowiada cicho pani Grzeszolska.

(DALSZY CIĄG JUTRO).

PEOWIACY — BACZNOŚĆ!

W dniu 14. marca 1937 roku o godz. 17.30 w sali Rady Miejskiej m. Łodzi Związek Peowiaków, Koło w Łodzi, urządził Akademię Imienia ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza dla osób zaproszonych i swych członków.

Na program złożą się: przemówienia pp. wiceprezydenta Antoniego Pączka i dr. Bolesława Fichmy, produkcje chóru i orkiestry Tow. Spiewaczego im. Moniuszki oraz występy solowe.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Członkowie, do których zaproszenia nie dotarły winni je odebrać w Sekretariacie Związku przy ul. Sienkiewicza 23 w godz. 18—20 codziennie.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanjelewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Zycie Pabianic

KRADZIEŻ REKWIZYTÓW TEATRALNYCH.

W środę, dnia 10 bm. jechała furmanka z Łodzi do Pabianic. Na furmance poza woźnicą siedziało trzech pasażerów. Wzięli oni walizę z rekwizytami scenicznymi jak suknie, parasolki, fartuchy i inne przedmioty teatralne.

O godzinie 16.15 pod Chocianowicami nieznanymi sprawcy skradli walizę. Poszkodowani zawiadomili o wypadku posterunek policjiny w Ksawerowie. Na razie poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Artysty teatru miejskiego z Łodzi jednakże poradził sobie i przedstawienie w Pabianicach doszło do skutku.

Z KASY POGRZEBOWEJ CECHU SZEWCKIEGO.

W poniedziałek, dnia 8 bm. w Resursie Rzemieślniczej przy ul. Zamkowej Nr. 29 odbyło się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Kasy Pogrzebowej Cechu Szewckiego. Po wyczerpaniu sprawozdania rocznego zebrani udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi i przez akklamację powołał władze kasy w dotychczasowym składzie. Kasa rozwija się pomyślnie.

Nadmienić należy, że składka miesięczna wynosi 50 gr., zapomoga zaś bezzwrotna, wypłacana na wypadek śmierci członka określona jest na 200.— zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

We wtorek, dnia 9 bm. o godz. 23.40 jechał z Pabianic tramwaj L. E. K. D. Nr. 1 Na tak zwanym dużym skrecie od strony Łodzi jechał wóz zaprzędzony w parę koni. Konie sploszyły się i poniosły. Woźnica Bielnik Władysław z Sieradza, zam. przy ul. Praga Nr. 2, nie był w stanie opanować sploszonych koni, które wpadły pod tramwaj.

Prawy koń został na miejscu zabity, lewy zaś ciężko ranny. Wóz został nieuszkodzony, jak również jadący na nim ludzie t. j. wspomniany powyżej woźnica i dwaj śpiący pasażerowie.

REPERTUAR KIN:

OSWIATOWE — Sam na sam
NOWOŚCI — Pieć dziewczynek z Kanady
LUNA — Skowronek

DZIŚ W KINACH:

- ADRIA: — „Tylko ty“
- CASINO: — „Penny“
- CORSO: — „Romeo i Julia“
- EUROPA: — „Janosik“
- GRAND-KINO: — „Sam na sam“
- METRO: — „Tylko ty“
- MIRAZ: — „Ada to nie wypada“
- TON: — „Bolek i Lolek“
- PALACE: — „Wielka Miłość Beethovena“
- PRZEDWIOSNIE: — „Mayerling“
- RAKIETA: — „Kochany łobuz“
- RIALTO: — „Skowronek“

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI
MISTRZ
LUDWIK SOLSKI W TEATRZE MIEJSKIM.
Dziś w sobotę, o godz. 4-ej popoł. wyborna komedia Bałuckiego „Grube ryby“ z Janem Mrozińskim i Konstantym Tatarskiewiczem w popisowych rolach Wistowskiego i Pagatowicza. — Ceny niższe.

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. zdobywająca coraz większy sukces komedia Raphaelsona — „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła“ z Antonim Różyckim oraz Z. Dywińska i H. Skrzydłowska w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze jeden wystąpi w Teatrze Miejskim mistrz Ludwik Solski, grając popisową rolę Harpagona w arcydziele Moliera „Skapiec“.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś w sobotę premiera świetnej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje“.

„RAKIETA“
Sienkiewicza 40 tel. 141-22
Dziś premiera!

Kronika fabryczna

WYBORY DELEGATA.

J. FRENKIEL, 13 marca.
W środę 10 bm. odbyło się w naszej fabryce (Jakub Frenkiel, farbiarznia, ul. Piotrkowska) zebranie. Między innymi zebranie odbyło się celem wyboru delegata fabrycznego.

Na delegata wybraliśmy robotnika Feliksa Ochimowicza.

POWIERZENIE PRZEDZALNI WIGONIOWEJ

Firma nasza (Al. Gutman, ul. Zakątna) rozszerza przedalnię wigoniową sprowadzając z Bielska dwa nowe zespoły przedalnicze.

TARGUJEMY SIĘ O RÓŻNICE DO STAWEK.

CHECIŃSKI, 13 marca.
W tkalni naszej (Checiński, ul. Andrzeja) powinniśmy zarabiać tygodniowo 33 zł. Nie zawsze jednak to wyciągamy, ponieważ albo osnowa szwankuje, albo watek nie dopisze, albo inne przyczyny wpływają na zmniejszony zarobek. Toteż zarabiając mniej, należy się nam różnica do stawek. Ale o tę różnicę musimy się co tydzień targować. Naprzykład w zeszłym tygodniu ranna zmiana straciła prawie 3 godziny na to, aby otrzymać dodatki do tygo-

dniówki w wysokości od jednego do trzech złotych.

PRZYJĘCI DO PRACY.

W związku z dalszym uruchomieniem tkalni zakłady nasze (Karol Steinert, ul. Piotrkowska) przyjmują do pracy przed kilku miesiącami zredukowanych robotników. W bieżącym tygodniu przyjęto około 40 osób.

Firma M. Prywer (ul. Południowa) przyjęła do pracy 9 tkaczy, fabryka wyrobów dzianych Rubiko (ul. Południowa) — 16 robotników i fabryka wyrobów wełnianych Ryszard Rasching (ul. Sienkiewicza) 30 robotników.

O TRZY DNI W MIESIACU WIECIEJ.

UNION-TEXTIL, 13 marca.
Delegaci naszej firmy (Union-Textil, ulica Wólczańska) po porozumieniu z robotnikami, zwrócili się do dyr. Kiepa, aby ten w związku ze Świątami Wielkiej Nocy uwzględnił nasze żądania i zatrudnił nas w bieżącym miesiącu o 6 dni więcej (dotychczas pracowaliśmy 3 dni w tygodniu). Dyr. Kiep uwzględnił jednak nasze żądanie w połowie, twierdząc, że większe zatrudnienie w obecnej chwili jest niemożliwe.

Dźwiękowe kino
„RAKIETA“
Sienkiewicza 40 tel. 141-22
Dziś premiera!

Anny Ondra, Hans Richter
w arcyzabawnej komedii wiedeńskiej
„KOCHANY ŁOBUZ“
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej. w soboty i niedziele o godz. 12-ej.
NA I-SZY SEANS WSZYSTKIE MIEJSCA PO 50 GR.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś porz. o 12

ADA, to nie wypada..
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Najnowsza komedia muzyczna p. t.:
W rol. gl.:
LODA NIEMIRZANKA
ANTONI FERTNER
KAZIMIERZ KRUKOWSKI
K. JUNOSZA-STEPOWSKI
ROMUALD GIERASIEŃSKI
ALEKSANDER ZABCZYŃSKI
Początek o godzinie 4-ej.

EXPRESS DO TOWY

Reprezentacja pięściarska Polski na między państwowy mecz z Węgrami w Warszawie

Poznań, 13 marca. Już za dwa tygodnie 28 b. m. pięściarze polscy stają w Warszawie do walki z reprezentacją państwową Węgier. Mecz ten jako ostatnia już próba pięściarstwa naszego przed wyjazdem ekipy państwowej na mistrzostwa świata do Włoch wywołał w sferach sportowych Polski olbrzymie zainteresowanie. Koncentruje się ono narażnie przede wszystkim wokół składu reprezentacji Polski, który w ogólnych zarysach został już przez pełniącego obowiązki kapitana sportowego PZB p. Bielewicz ustaloną.

P. Bielewicz mówił nam o składzie drużyny dość obszernie, przy czym za wyjątkiem reprezentanta w wadze średniej wszystkie nazwiska są już dokładnie znane, chociaż nie zostały jeszcze oficjalnie podane do wiadomości.

I tak w wadze muszej koszulki reprezentacyjną przywdział ma znów Sobkowiak a jako rezerwową przewidziany jest Rundstein, Rotholz, który ostatnio wrócił do formy i zupełnie wyraźnie byłby się na czoło naszych much nie jest zdaniem kapitana związkowego w formie którąby usprawiedliwiła jego uwzględnienie w składzie reprezentacji państwowej. P. Bielewicz uważa, że w chwili obecnej Sobkowiak również i Rundstein jest lepszy od niego.

W wadze koguciej urzemy bezkonkurencyjnego Czortka, a jako rezerwową wyznaczony został Koziołek — W wadze piórkowej zajdzie zmiana. Miejsce Krzemienieckiego, reprezentanta w meczach z Niemcami i Austrią zajmie tym razem Polus. W razie jednak gdyby zawodnik Warszawianki nie mógł zrobić wagi to urzemy znów na ringu pomorzanina Krzemienieckiego. W lekkiej wystąpi po raz trzeci „Moryc” Woźniakiewicz. Wadze półśredniej reprezentować będzie tym razem Sipiński, podczas gdy na rezerwowego wyznaczony został Józef Ostrowski, który zadebiutował dość udanie w reprezentacji w meczu z Austrią.

Obsada wagi średniej jest narażnie kwestią zupełnie otwartą. Gdyby Chmielewski mógł walczyć, to znalazłby on oczywiście miejsce w reprezentacji, w przeciwnym razie reprezentantem będzie drugi Józef Pisarski. W wadze półciężkiej pójdzie Szymura, a w ciężkiej Piłat. Ostateczny skład reprezentacji ustaloną będzie w ciągu przyszłego tygodnia.

W dwa dni po meczu między państwowym odbędzie się w Poznaniu spotkanie międzymiastowe Budapeszt — Poznań. Jako reprezentanci Poznania przewidziani są w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:

Waga musza: Sobkowiak i Liszke.

Teniści polscy na turnieju w Cannes

Nicea, 13 marca. We czwartek rozpoczął się w Cannes międzynarodowy turniej tenisowy. W pierwszej rundzie teniści polscy odnieśli następujące zwycięstwa: Tarłowski pokonał Węgra Szapary 6:0, 6:0. Hebda wygrał z Anglikiem Townley 6:2, 6:2. a para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała z parą Roy — Orbrag 6:2, 6:3. W drugiej turze Hebda walczył z tenisistą Badin, przegrywając niespodziewanie 3:6, 6:1, 5:7.

Najlepsi biegacze w Europie

Warszawa, 13 marca. Tygodnik niemiecki „Der Leichtathlet” ogłosił ciekawą listę 25-ciu najlepszych biegaczy europejskich, opierając się na wynikach z roku ubiegłego. Na liście tej Kucharski zajmuje 15-te miejsce, a Noji 22-gie. Lista wygląda następująco: 1) Hoeckert (Finlandja), 2) Brown (Anglia), 3) Isohollo (Finlandja), 4) Salminen (Finlandja), 5) Osendarp (Holandia), 6) Beccali (Włochy), 7) Lanzi (Włochy), 8) Ascola (Finlandja), 9) Finlay (Anglia), 10) Lehtinen (Finlandja), 11) Johnson (Szwecja), 12) Szabo (Węgry), 13) Maki (Finlandja), 14) Roberts (Anglia), 15) Kucharski, 16) Ny (Szwecja), 17) Haenni (Szwajcaria), 18) Lidman (Szwecja), 19) Strandberg (Szwecja), 20) Bohrmeyer (Niemcy), 21) Burno (Anglia), 22) Noji, 23) Cornes (Anglia), 24) Schaumburg (Niemcy), 25) Dompert (Niemcy).

Sukces Polski na zawodach narciarskich w Kanadzie

Montreal, 13 stycznia. Aczkolwiek tegoroczny sezon narciarski w Kanadzie wschodniej jest słaby wskutek lekkiej zimy, jednak narciarstwo polskie legitymuje się poważnym sukcesem. Wanda Henisz z Zakopanego, startując w szeregu zawodów, uzyskała doskonałe wyniki. Ostatnio narciarka ta na zawodach w Ottawie zajął w biegu pań drugie miejsce tuż za p. Lacocque, która w mistrzostwach U.S.A. w Lake Placid w roku bieżącym zdobyła pierwszą nagrodę.

Waga kogucia: Koziołek, Janowczyk i Łada. Waga piórkowa: Walkowiak, Pela, Frankowski. Waga lekka: Kajnar, Szymczak, Ratajak. Waga półśrednia: Sipiński. Waga średnia: Majchrzycki, Szulczyński, Kaźmierczak. Waga półciężka: Klimecki, Zieliński.

Waga ciężka: Szymura, Leśniak. Ostateczny skład reprezentacji ustalony będzie po mistrzostwach okręgowych Poznania. Okręgowy Urząd W. F. w Poznaniu wyznaczył jako swego delegata do POZB byłego prezesa Polskiego Związku Bokserskiego adw. Linkego.

Nawał imprez bokserskich Czy IKP pokona HCP?

Bokserzy nie mogą narzekać na brak zatrudnienia. Tegoroczny sezon tak spotkań krajowych jak i zagranicznych jest b. bogaty to też władze pięściarskie z trudem radzą sobie z uzgodnieniem terminów. Nie zakończyły się jeszcze mistrzostwa drużynowe Polski, a już trzeba myśleć o mistrzostwach Polski indywidualnych, które znajdą się tuż za pasem. W międzyczasie mają pięściarze mecz między państwowy z Węgrami, a zaraz po meczu szykować się muszą do drogi na mistrzostwa pięściarskie Europy w Mediolanie.

Zbyt krótka przerwa od jednej do drugiej poważnej imprezy odbić się może katastroficznie na formie i kondycji naszej extra klasy.

Nie wszyscy będą w stanie wytrzymać trud ciężkich spotkań. Ludzie, w których rękach leży opracowanie kalendarzyka spotkań powinni zrozumieć, że bokser to nie wół roboczy i że nie wolno go zbyt długo eksploatować.

Przedostatnia niedziela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przyniesie dwa spotkania w Poznaniu i Łodzi. Poznańska Warta gości u siebie Okecie z Warszawy. Mecz ten posiada jedynie znaczenie formalne, bowiem Warta ma już zapewniony tytuł mistrza Polski. Liczyć się należy z tym, że poznańscy do swego dotychczasowego dorobku dorzucą jeszcze dwa punkty zdobyte na Okeciu.

Na zawodach poznańskich powinno dojść do kilku ciekawych spotkań, że wymienimy chociażby spotkania Czortek, Koziołek, Bakowski — Kajnar, Matuszewski — Sulczyński i Szymura — Pisarski.

W Łodzi IKP zmierzy się z HCP. Mecz Łódźki posiada dla IKP duże znaczenie. Od jego wyniku zależy bowiem będzie czy drużyna Łódzka zdobędzie i w tym szczone tytuł wicemistrza Polski. Mimo, iż w Poznaniu IKP pokonał swego niedzielnego przeciwnika 10:6 to jednak w Łodzi zwycięstwo to nie przyjdzie gospodarzom zbyt łatwo. Przystępują oni do walki bez Chmielewskiego i Durkowskiego, w składzie, który nie roknie wielkich nadziei.

Z ósmiemi Szwed, Spodankiewicz, Czesławski, Mikolajczyk, Woźniakiewicz, Schön, Weber, Pietrzak, pewnymi faworytami na zwycięzców są jedynie Spodankiewicz, Woźniakiewicz i Pietrzak, co nie wystarczy jednak do wygrania meczu.

Zeszytygodniowy mecz IKP — Warta w Poznaniu przyniesie Warcie 400 zł. defawitu. Dotychczasowe mecze tych drużyn przyniosły Warcie każdorazowo pokazywać rynek.

Zmiana regulaminu W. H. N. S.

Warszawa, 13 marca. Państwowy urząd W. F. przygotowuje obecnie projekty zmian regulaminu wielkiej honorowej nagrody sportowej. Nagroda ta nosić będzie nazwę: „Państwowa Nagroda Sportowa”. Projektowane jest, by nagroda ta była stale wędrować a zatem nie będzie mogła nigdy przejść na własność zawodników, którzy natomiast okresowo otrzymywać będą specjalny żeton. Jeśli chodzi o sprawę stawiania kandydatur, to zwyczaj stawiania kandydatur przez związek sportowe będzie zaniesiony, a kandydatury będą mogli stawiać tylko członkowie komisji nadawczej. Komisja będzie mogła na swym posiedzeniu

corocznie decydować jakie działy sportu nie powinny być brane pod uwagę.

Skład komisji nadawczej będzie również zmieniany. Projektowane jest wyeliminowanie przedstawicieli studjów W.F. w Krakowie i Poznaniu, zaś rada naukowa W. F. i Zw. Pol. Zw. Sportowych będą miały po jednym głosie, a nie, jak dotychczas po dwa za przedstawiciela i przedstawiciela. Poza tym do komisji wchodzić będą przedstawiciele Zw. dzien. sport., Pol. Kom. Olimp. Centr. Inst. W. F. i M.S.Z. Komulowanie głosów będzie zasreżone, a przedstawiciel P.U.W.F. będzie miał jedynie głos rozstrzygający przy równej ilości głosów.

Sytuacja w grach sportowych o mistrzostwo i cz. 1. klas. A

Łódź, 13 marca. Sytuacja mistrzowskich gier sportowych klasy A w Łodzi przedstawia się obecnie następująco: w koszykówce żeńskiej zakwalifikowały się do pozostania w klasie A no dwie pierwsze drużyny z każdej grupy: z grupy I-ej pozostają w klasie A — IKP i Zjednoczone, zaś z grupy II-ej HKS i Wima.

Mecze finałowe o tytuł mistrza rozegrają między sobą IKP i HKS. Do klas B spadają: Makabi, KE, i LKS.

W siatkówce żeńskiej pozostała w klasie A również po dwie drużyny z każdej grupy, a mianowicie z I-ej grupy: HKS i LKS, zaś z II-ej grupy: IKP i Zjednoczone.

Do klasy B spadają: Wima, Makabi i Bar-Kochba. W koszykówce i siatkówce męskiej w obecnym stadium rozgrywek sytuacja nie jest jeszcze wyklarowana.

W klasie A pozostają po dwie drużyny z każdej grupy, zaś pozostałe drużyny rozegrają ze sobą mecze kwalifikacyjne o pozostanie w klasie A. Kluby te rozegrają ze sobą po jednym meczu, poczem do pozostania w klasie A za-

kwalifikują się dwa pierwsze zespoły. W halinde sprawa jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona.

Do pozostania w klasie A zakwalifikowały się już IKP, HKS i Wima. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz LKS — HKS, który w razie zwycięstwa LKS-u zakwalifikowałby tę drużynę do utrzymania się w klasie A. W przeciwnym wypadku LKS spadłby do klasy B a w klasie A utrzymałby się KP Zjednoczone.

Przypominamy, że na podstawie nowych przepisów, klasa A w żeńskich grach sportowych składać się będzie z 4-ch klubów, zaś w męskich — z 6-ciu klubów.

Turniej siatkówki systemem trójkowym o nagrodę Zarządu m. Łodzi rozegrany zostanie w końcu b. m. lub na początku kwietnia.

IKP—Geyer 7:5

Mecz bokserski drużyn kombinowanych IKP — Geyer, który odbył się w czwartek wieczorem w sali Geyera, zakończył się zwycięstwem pięściarzy IKP w stosunku 7:5.

Odbyło się ogółem 6 walk, wyniki których były następujące: w wadze muszej Stasiak (IKP) pokonał na punkty Bednarka (G), w wadze kog. Marcinak (IKP) pokonał na punkty Pawlaka (G), w wadze piórkowej Dolata (G) pokonał na punkty Piła (IKP) i Augustowicz (G) po b. emocjonującej i zażartej walce zremisował z Bartniakiem (IKP), w wadze lekkiej Włoczkowski (IKP) pokonał na punkty Golańskiego (G) i w wadze średniej Mirowski (G) pokonał Webera (IKP) przez dyskwalifikację tego ostatniego w III-ej rundzie za nieczystą walkę.

Mistrzostwa bokserskie Sokola

W dniach 17 i 18 kwietnia odbędzie się w Łodzi w sali KP Zjednoczone przy ul. Przedzalnianej 68 mistrzostwa Sokola dzielnic mazowieckich. W mistrzostwach wezmą udział pięściarze Sokola z Warszawy, Wilna, Białegostoku, Włocławka, Piotrkowa, Częstochowy, Zamościa Lublina i Łodzi.

Dziś mecz pięściarski WIMA—HKS

Łódź, 13 marca. W dniu dzisiejszym o godz. 19:30 odbędzie się w lokalu Wimy przy ulicy Rokicińskiej 81 towarzyski drużynowy mecz bokserski kombinowanych zespołów Wimy i Hakoahu. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż w programie meczu odbędzie się kilka walk czołowych pięściarzy obu klubów.

Między inn. w wadze muszej Lieberman spotka się z dobrze zapowiadającym się Blasińskim (W), w wadze piórkowej Fagot (H) walczyć będzie z Zielińskim (W), w wadze średniej Waldman (H) będzie miał groźnego przeciwnika w Owczarku (W).

Spodziewać się również można zażartej walki rewanżowej w wadze półśredniej między Amrozińskim (W) a Jabłońskim (H). Pierwsza walka tych pięściarzy zakończyła się nieznacznym zwycięstwem Amrozińskiego. Zostawienie pozostałych par czekało do czasu b. starannie. Ceny na mecz ze względu na propagandowych b. niskie.

Plikarze irlandzcy chcą grać z Polakami

WARSZAWA, 13 marca. Irlandzki Związek Piłki Nożnej zaproponował Polskiemu Związkowi rozegranie między państwowego meczu piłki nożnej w dniu 2 maja br. Zarząd PZPN. postanowił nie skorzystać z tej propozycji z powodu braku wolnych terminów.

Nowe rekordy pływackie padną na mistrzostwach Łodzi

Łódź, 13 marca. Jutrzejšie zawody pływackie o zimowe mistrzostwo okręgu, które odbędzie się w basenie YMCA, będą imprezą b. ciekawą.

Sądzić można z dużej ilości zgłoszeń pływaków LKS-u, HKS-u, Boruty, PKS-u i in., że walka o tytuł mistrza w poszczególnych konkurencjach będzie b. zażarta. Ponadto poziom pływactwa w naszym mieście ostatnio się podniósł, niewątpliwie zostanie poprawiony nieledwie rekord okręgu, zwłaszcza w konkurencjach żeńskich.

Na zakończenie zawodów odbędzie się mecz piłki wodnej między LKS-em a nowo utworzoną drużyną pływacką zgierskiej Boruty. Początek zawodów o godzinie 16:30.

Kalendarzyk sportowy

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo w grach sportowych (w sali przy ul. Rokicińskiej od godz. 17:30) natomiast na dzień jutrzejszy kalendarzyk sportowy w Łodzi przedstawia się następująco:

BOKS. W sali Teatru Polskiego przy ulicy Cegielińskiej 27 o godz. 11:30 mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: IKP—HCP (Poznań). W Zgleru o godz. 11:30 zawody propagandowe.

PIŁKA NOŻNA. Na boisku Wimy o godz. 10-ej rano mecz towarzyski Widzew — Wima. W Pabianicach o godz. 11-ej przed poł. na boisku Sokola mecz towarzyski: Barza — Sokół.

PLYWANIE. W pływalni YMCA przy ulicy Traugutta 3 o godz. 16:30 mistrzostwa zimowe okręgu łódzkiego dla pań i panów.

LEKKOATLETYKA. Na boiskach w Łodzi biegi narciarski organizowane przez kluby Łódzkie na otwarcie sezonu: m. in. na boisku LKS o godz. 9:30 rano i na boisku KP Zjednoczone przy ul. Przedzalnianej o godz. 11-ej przed południem.

GRY SPORTOWE. W sali przy ul. Sterlinga Nr. 24 i w sali przy ul. Rokicińskiej dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo klasy A.

GIMNASTYKA. W sali Filharmonii o godz. 16-ej popis gimnastyczny Makabi.

Program propagandowych zawodów bokserskich w Zgleru

Jak już podawaliśmy, w dniu jutrzejszym odbędzie się w Zgleru w sali kina „Apollo” o godz. 11:30 przed poł. propagandowe zawody bokserskie, w programie których odbędzie się następujące walki: waga musza: Blasiński (Wima) — Wal (Sokół), waga kog. Drużbiński (Wawel, Kraków) — Michalak III (Zjedn.), waga piórkowa: Pawlak (G) — Piatkowski (Sokół), waga lekka: Dobras (Zjedn.) — Szczeciński (Sok.), Gałazka (Sok. Zgierz.) — Górski (Sok. Ł.), i Waclawek (Sok.) — Szczapiński (Zjedn.), waga półśrednia Zwierzchowski (Z.) — Muszyński (Sok.) i waga średnia: Szadkowski (G) — Niewadzki (Sok.).

Bieg rozstawny Raszyn—Warszawa

Warszawa, 13 marca. Z inicjatywy Polskiego Radia odbędzie się w dniu 4 kwietnia bieg rozstawny Raszyn—Warszawa. Termin zgłoszeń do tego biegu upływa 19 marca, a wykaz imienny zawodników do 26 marca. Zbórka wszystkich kjerowników drużyn wyznaczona została na 23-go b. m. o godz. 15:30 w siedzibie Lot-u (Jerozolimska 31). Zgłoszenia w sekretariacie WO.Z.L.A. ul. ca Zórawia 2, m. 19.

Humor dla wszystkich

Sześć zwraca się do inkasenta;
 — Czy był pan u Mayera?...
 — Byłem...
 — Dostał pan pieniądze?...
 — Nie... Bo w tym domu mieszkają trzech Mayerów... I pierwszy, do którego się zwróciłem, wyrzucił mnie od razu za drzwi...
 — To jest właśnie ten właściwy Mayer!... Idź pan natychmiast do niego jeszcze raz!

Na pewnym balu jeden z arystokratów zaprosił do tańca młodą piękną artystkę, która mu jednak odmówiła. Chcąc się zemścić, odpalony konkurent zapytał:

— Czy zechciałaby mi pani odpowiedzieć na to pytanie?
 — Proszę... Njech pan pyta...
 — Dlaczego piękna kobieta zawsze jest głupia?

Artystka uśmiechnęła się złośliwie i odparła z miejsca:

— Widz pan, kobieta musi być piękna, żeby mężczyźni się w niej zakochał i zarazem głupia, żeby zakochać się w mężczyźnie...

Spotkali się dwaj przyjaciele.
 — Serwus, Stasiek!... Co słyszałeś?... Słyszałem, że się ożeniłeś!... Czy to prawda?
 — Owszem...
 — W takim razie wiesz, że ci... No, i jak tam?... Dostałeś przynajmniej duży posag?
 — E, gdzie tam... Więcej żony, niż posagu...

Rozmówka dwóch szefów:
 — Czy pan wie, że mój kasjer osiwił w moim interesie?...
 — To głupstwo... — odparł drugi szef. — Moja stenotypistka w ciągu trzech miesięcy była już brunetką, blondynką, a teraz jest ruda...

Właścicielka sklepu spożywczego w Grajdółku zwraca się do męża:
 — Czy nie wiesz co się stało z panną Agnieszką?... Dawniej tyle u nas kupowała, a teraz wcale jej nie widać...
 — Obrazła się...
 — Dlaczego?...
 — Bo powiedziałem w jej obecności jednemu nuanu, że ona jest naszą najstarszą klientką.

Długo namawiała go do ożenku. On w żadnym sposobie nie chciał. Wreszcie sięgnęła po ostatni argument:
 — Zapominasz, że miłość jest światłem naszego życia!...
 — Tak... — odparł ponuro. — Ale w takim razie małżeństwo jest rachunkiem za to światło...

Mieszkancki Krety witają swego króla

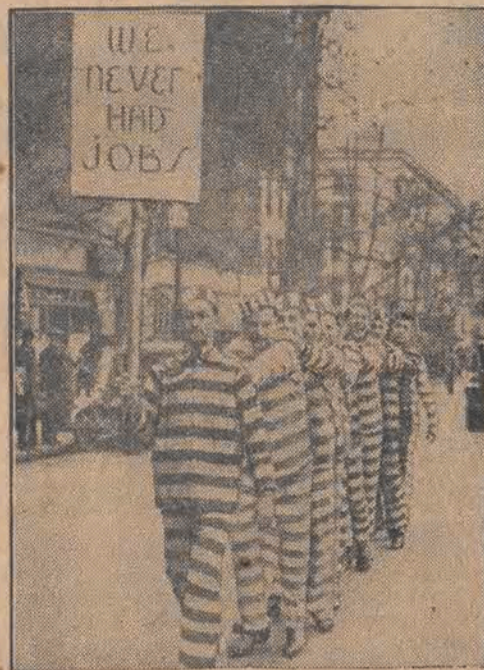


W towarzystwie premiera Metaxasa zwiedził król grecki Jerzy II położoną na morzu Śródziemnym wyspę Kretę. Wkraczającego na ląd króla powitały kwieciami urodziwe mieszkanki wyspy.



Strajk pracowników i robotników przemysłu samochodowego znów objął całą Amerykę. Na zdjęciu jedna z fabryk Forda w Detroit, w której przystąpiło do strajku 6.500 osób.

„CHCEMY PRACY“.



Młodzi Amerykanie, włożywszy charakterystyczny strój więzienny, urządili na ulicach N. Jorku demonstracyjny pochód, niosąc transparenty z napisami: „Nigdy nie mieliśmy pracy“.

WYJAZD WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW W GDAŃSKU PROF. DR. KAROLA BURCKHARDTA.



Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr. Burckhardt z małżonką na Dworcu Głównym na chwilę przed odjazdem z Warszawy.

Codzienna nowelka „Expressu“

Samobójstwo młodego urzędnika

Franciszek Kerr w pierwszej chwili chciał zastrzelić Ernestynę i dra Karola Falka.

Ale nie uczynił tego. Wymknął się cichaczem z pokoju i bezszelestnie zamknął drzwi.

Gdy znalazł się znów na ulicy, na ratuszu wybiła ósma.

Dokąd pójść? Co czynić dalej?

Franciszek był zupełnie zdruzgotany. To stało się tak nagle, tak nieoczekiwanie.

Wierzył ślepo Ernestynie i był pewny, że ona go kocha całym sercem. Przecież dla niej poświęcił rodzinę, gdyby nie ona nie miałaby na sumieniu przestępstwa.

Gdy postanowił ją poślubić, ostrzegano go ze wszystkich stron. Ernestyna była tancerką i miała złą opinię.

Ale on na nic nie zważał. Kochał i wierzył w ich wspólne szczęście.

Nawet teraz nie żałował swego kroku. Te dwa lata — to był najpiękniejszy okres w jego życiu. Kochał Ernestynę w dalszym ciągu tak gorąco, jak wówczas, gdy postanowili się pobrać.

Dlatego, być może, uciekł z mieszkania, choć powinien był sięgnąć po rewolwer.

Wreszcie poszedł do dra Falka. Sądził, że już wrócił do domu.

Zadzwoił. Otworzył mu sam lekarz.

W pierwszej chwili zmieszał się, ale szybko zdołał się opanować i powitał go z uprzejmym uśmiechem.

— Bardzo proszę, drogi panie Kerr. Proszę do pokoju.

Franciszek nie zdjął nawet palta.

Usiadł na krześle i przez parę chwil spoglądał gdzieś w przestrzeń.

Dr Falk sięgnął po papierosa.

— Dziękuję, nie będę palił — powiedział sucho Franciszek.

Falk nie tracił pewności siebie.

— Czym mogę służyć? — spytał uprzejmie.

— Wiem o wszystkim — szepnął Franciszek.

— Nie rozumiem. O czym?

— Wróciłem dziś wcześniej z biura. Pan był u Ernestyny. Słyszałem waszą rozmowę.

Franciszek starał się mówić spokojnie. Nie patrzył na Falka i wydawało się, że porusza sprawy zupełnie mu obojętne.

— Nie miałem nigdy żadnych podejrzeń. Uważałem pana za najlepszego gościa — ciągnął dalej. — Czyż mogłem przewidzieć?...

Dr Falk znów zapalił papierosa.

Franciszek uniłki.

Po chwili jednak podniósł głowę, spojrzął prosto w oczy młodemu lekarzowi i powiedział:

— Ernestyna mówiła, że pana kocha. Muszę jeszcze wiedzieć, czy pan ją również kocha, czy to nie jest przelotny flirt.

— Kocham ją — odparł cicho lekarz.

— Trzeba mi było otwarcie powiedzieć. Dlaczego oszukiwaliście mnie? Zresztą, teraz już nie czas na te sprawy. Skończyło się, widocznie tak chciał los...

Dr Falk spoglądał nań z pod oka. Kerr był niebezpiecznym człowiekiem. Kto wie, czy za chwilę nie wyciągnie z kieszeni rewolweru?

— Nie będę wam czynił żadnych przeszkód — odezwał się znowu Franciszek. — Sądzę, że pan się ożeni z Ernestyną, prawda?

— Tak.

— Pan jest bardzo zamożny. Ernestyna jest przywykła do luksusu. Dlatego chyba trudno jej było żyć w tych warunkach. Tak, to już koniec. Ale, oczywiście, jeśli pan spełni moje żądania...

Dr Falk poruszył się niespokojnie.

— Musi mi pan dać 15 tysięcy złotych.

— 15 tysięcy złotych? — powtórzył lekarz, nie mogąc ukryć zdumienia.

— Tak jest. To jest jedyne żądanie, od którego nie odstąpię. Muszę mieć natychmiast pieniądze.

Dr Falk obserwował go w milczeniu. Wreszcie podniósł się i wszedł do gabinetu. Otworzył ogniotrwałą kase, wyjął kilka paczek banknotów i wrócił do Kerr'a.

Franciszek spokojnie przeliczył pieniądze.

— Tak, zgadza się — powiedział. — To wszystko. Żegnaj pana.

Gdy już zamykał drzwi wyjściowe, odwrócił się i zmienionym, drżącym głosem dodał jeszcze:

— Niech pan pozdrowi Ernestynę w moim imieniu. Może już jej nie zobaczę.

— Czy pan wyjeżdża? — spytał lekarz, myśląc o formalnościach rozwodowych.

Nie otrzymał odpowiedzi.

Kerr szybko zbiegł ze schodów i skrył się w ciemnościach.

Zbliżała się już godzina druga po północy.

Kerr usiadł na ławce w skwerze. Ukrył twarz w dłoniach i pograżył się w rozmyśleniach.

Teraz nareszcie pokryje niedobór w

kasie. W ciągu ostatnich dwóch lat sprzeniewierzył łącznie 15 tysięcy złotych.

Ernestyna miała bardzo duże wymagania. Żądała ciągle nowych sukien, biżuterii, futer.

Nie pytała go skąd czerpie pieniądze. To jej nigdy nie interesowało. A on, w czasie bezsennych nocy, ciągle myślał o rewizji ksiąg, która zżwie była nieunikniona.

Teraz już nikt nie będzie mógł mu zarzucić, że splamiał swe nazwisko.

Nawet po śmierci nikt się nie dowie, że popełnił malwersacje. Wpłaci pieniądze do kasy i poczyni odpowiednie zmiany w ksiązkach, by zatrzeć wszelkie ślady.

A Ernestyna zostanie z dr. Faikiem.

Nawet teraz, gdy już przygotowywał się do śmierci, nie żałował tych ostatnich dwóch lat...

Franciszek do światła przesiedział na ławce.

Później odbył jeszcze kilkugodzinną przechadzkę.

O godzinie dziewiątej, jak zwykle, zjawił się w biurze. Wózny zakomunikował mu, że żona przed paru minutami dzwoniła do banku.

Franciszek nie zatelefonował do niej.

W ciągu godziny załatwił wszystkie sprawy.

Teraz już nie był defraudantem.

Wyszedł z banku, nie żegnając się z nikim...

Nazajutrz w porannych pismach, w rubryce wypadków, ukazała się sucha, lakoniczna wiadomość:

— Wczoraj w godzinach południowych zastrzelił się 27-letni urzędnik bankowy Franciszek Kerr. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

DOL.